

# Piaskowski, Jerzy

---

## "Wędrowki po dziejach przemysłu polskiego. Część II", Aleksander Bocheński, Warszawa 1969 : [recenzja]

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 15/2, 385-387

---

1970

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



i trafny rzut oka na rozwój syntezy literackiej w następnym stuleciu. Na ostatnich stronach znalazły się prognozy i propozycje metodologiczne; autor widzi historię literatury jako historię przemian jakości i struktur artystycznych, powiązanych relacyjnie z innymi szeregami kulturowymi, rozpatrywaną w postawie „receptywności konstruującej”, wolnej od wszelkiego aprioryzmu. Broni przy tym wartości poznawczych monografii autorskiej, podkreśla również znaczenie literatury powszechnej jako najszerszego, ostatecznego ugrupowania syntetycznego, „gdyż coraz bardziej wraz z wzrastającą jednością kultury rodzi się świadomość jedności literatury”.

W sumie — książka przygotowana pod względem materiałowym bardzo starannie, przemyślana i elegancka w sposobie wykładu — stanowi ważny i trwały nabytek historiografii polskiej humanistyki. Oby jak najrychlej znalazła godną siebie kontynuację.

Henryk Markiewicz

Aleksander Bocheński, *Wędrowki po dziejach przemysłu polskiego. Część II*. Instytut Wydawniczy „Pax”, Warszawa 1969, ss. 324.

W trzy lata po wydaniu przez A. Bocheńskiego tomu 1 *Wędrowek po dziejach przemysłu polskiego* ukazał się drugi — nie ostatni — tom tej pracy. Został on podzielony na trzy części.

W pierwszej części (*Lata zastoju 1832—1838*) autor przedstawia początki kapitalizmu w Królestwie Polskim kreśląc najpierw działalność Banku Polskiego, a przede wszystkim działalność H. Łubieńskiego, którego zdecydowanie bierze w obronę, krytykując jego następcę B. Niepokoyczyckiego (nazywa go na s. 62 — nie bez uzasadnienia — „niedościgłym prawozorem polskiej biurokracji”). Poznajemy dalej początki warszawskiej finansjery, wywodzącej się od dostawcy wojennego wojsk kościuszkowskich i rosyjskich Szmula Zbytkowera, a następnie powstanie przemysłu cukrowniczego w 1838 r. oraz działalność i osiągnięcia P. Steinkellera, L. Kromenberga i J. Blocha.

Główna uwaga autora słusznie skupiona jest na budowie kolei w Królestwie Polskim, inwestycja ta bowiem decydowała w tych latach o rozwoju przemysłu. Autor nie zapomina jednak o polskiej wsi, zdając sobie sprawę z tego, że bez rozwoju społecznego ludności wiejskiej nie mogło być mowy o postępie przemysłu: zacofane gospodarczo pańszczyźniane chłopstwo było hamulcem uprzemysłowienia kraju. Dlatego w *Wędrowkach* znalazło się miejsce na opis działalności tych postępowych działaczy (m. in. A. Zamoyskiego), którzy dążyli w Królestwie Polskim do wprowadzenia zmiany pańszczyzny na czynsz.

Pierwszą część książki kończy budżet rodzinny majstra hutniczego z okolic Wąchocka S. Grabosza, budżet ten pozwala poznać zarobki robotników w 1865 r. oraz wartość nabywczą tych kwot.

Część druga poświęcona została *Dalszym dziejom włókiennictwa*, którego początki opisane zostały w tomie pierwszym *Wędrowek*. A. Bocheński przedstawia tu nie tylko wzrost produkcji fabryk włókienniczych (K. W. Scheiblera, I. K. Poznańskiego, L. Geyera, braci Ginsberg i innych, ale również — począwszy od rozdziału *Wędrowka po Łodzi z „Manifestem” w rękę* — powstanie klasy robotniczej, wzrost jej świadomości, pierwszy bunt robotniczy w 1892 r., działalność strajkową, a w końcu — rewolucję 1905 r.

Część trzecia *Żelazo, maszyny, węgiel* zawiera opis wielkich inwestycji w hutnictwie w latach 1832—1842, zastoju sięgającego do 1868 r. oraz *Złotego wieku fabryk maszyn* (lata 1868—1877), a następnie stali (lata 1877—1886). Autor przedstawia

dzieje niektórych zakładów, m. in. Huty Bankowej (dziś im. F. Dzierżyńskiego), huty w Starachowicach, warszawskich fabryk maszyn, oraz kreśli żywe sylwetki ludzi, których działalność przyczyniła się do budowy polskiego przemysłu: L. Platera, S. Lilpopa, K. Rudzkiego, H. Cegielskiego, I. Łukasiewicza, S. Szczepanowskiego.

Drugi tom *Wędrówek* kończą *Dzieje węgla kamiennego 1830—1914*. Znajdujemy tu m. in. ciekawy opis kopalni „Ksawery” z 1849 r. oraz wiele danych o innych kopalniach, które licznie powstawały na terenie rozwijającego się Zagłębia Dąbrowskiego. Autor przedstawia także sylwetki ośmiu górnośląskich „baronów węglowych”, działalność germanizacyjną prowadzoną przez Bismarcka (*Rok 1872 — wielki szturm germanizacyjny*), któremu oparła się ludność polska na Śląsku.

Zalety *Wędrówek* zostały przedstawione w recenzji tomu pierwszego<sup>1</sup> i omawianie ich ponownie nie wydaje się potrzebne. Do zalet tych należy żywy, interesujący styl, bogata treść, będąca wynikiem wyczerpujących studiów i poszukiwań, a przede wszystkim bezkompromisowe zaangażowanie autora w sprawę uprzemysłowienia Polski.

Dlatego A. Bocheński stara się przypomnieć o wszystkich, którzy budowali przemysł na ziemiach naszego kraju, niezależnie od tego, czy byli to przedsiębiorczy inżynierowie, kapitaliści, czy bankierzy. Nie zapomina też o pisarzach, których twórczość ocenia według tego, w jaki sposób działała na społeczeństwo: czy przyczyniła się do rozwoju przemysłu.

„Prus, Dygasiński, Chmielowski [...] — czytamy w *Wędrówkach* — wszyscy zaangażowani i wszyscy w jednym i tym samym kierunku: pracy, myślenia, nauk, nie marzeń i deklamacji. W roku 1887 Bolesław Prus ogłasza *Lalkę* — epos polskiego kapitalizmu. Ale w roku 1884 ukazało się *Ogniem i mieczem* i stało się tak, że Henryk Sienkiewicz tym jednym uderzeniem obalił to wszystko, co z takim trudem pozytywiści zdolali narzucić polskiej inteligencji” (s. 196).

Jeszcze dobitniej rysuje się postawa autora *Wędrówek*, gdy krytykuje Reymonta za *Ziemię obiecaną*, w której przedstawiono w najgorszym świetle przemysł łódzki, przeciwstawiając mu apoteozę wsi na tle piękna otaczającej przyrody.

Bocheński bynajmniej nie idealizuje przemysłu i fabryk: „Był w nich wyzysk — pisze — była w nich nędza [...]. Walka z tym wyzyskiem i z tą nędzą pociągała pisarzy i ludzi szlacheckich z innych warstw społecznych i skutkiem tej walki, czasem krwawej [...], pojawiły się pierwsze zdobycze społeczne. Ale współczucie dla proletariatu i drapieżne, żywce podchwyczone obrazy z jego życia idą w parze u Reymonta, powtarzam z naciskiem, z potępieniem uprzemysłowienia nawet bez nędzy i wyzysku, po prostu z powodu braku trawki i ptaszków”. Potępienie zaś to było „zwykłym cofnięciem koła historii” (s. 160).

Tej wstecznej postawie autor *Wędrówek* przeciwstawił postawę L. Rudnickiego, przytaczając jego opis fabrycznej Łodzi, a m. in. słowa: „Potęga wielkiej hali fabrycznej działa na ludzi czujących tak samo podniosłe jak morze, góry i puszcza” (s. 161).

Swoje kryterium wartościowania formułuje Bocheński, stwierdzając, że pozytywne było w dziejach Polski przede wszystkim budowanie przemysłu. „Przemysł został zbudowany przez kapitał — pisze tam — i inaczej powstać nie mógł [...]. Kapitał powstawał spontanicznie, lecz częściowo [...] zmieniał się w budowę pałaców lub stajen wyścigowych w rękach zapatrzonych wstecz, a nie naprzód feudałów. Ten nieliczny kapitał, który inwestował i to zaciekle, jak Scheiblerów, Geyerów, Grohmanów w Łodzi, kapitalistów francuskich z Huty Bankowej czy Ostrowca, Kronenberga czy Błocha w kolejach, spółek akcyjnych w hutach i kopalniach — zasłużył sobie na uznanie nieskończenie więcej niż innych kapitalistów, liczniej-

<sup>1</sup> Por. recenzję tego tomu w nrze 2/1969 „Kwartalnika”, ss. 354—355.

szych, którzy kapitały po prostu zbili i wywieźli, bo wywozili je nie dziesiątki, lecz setki lat z Polski” (s. 233).

Autor *Wędrówek* nie gloryfikuje kapitalizmu. Wiele stron poświęcił on opisywaniu położenia robotników; pisze np. wyraźnie: „Wewnątrz już powstającego i powstałego przemysłu rozgrywała się walka, ciężka, często w indywidualnych przypadkach beznadziejna, przeciwstawiająca z jednej strony masy robotnicze nędzne i zapracowane [...], z drugiej — magnatów przemysłu, tych potężnych, uzbrojonych w sojusz z policją. W tym sporze jesteśmy po stronie robotników” (ss. 233—234).

Książka zasługuje, aby przeczytał ją historyk techniki i historyk gospodarki. Choć przeznaczona jest dla inżynierów i techników, a także dla szerokich rzesz czytelników, jednak niewielki nakład (1500 + 350 egz.) sprawi, że nie do wielu rąk będzie ona mogła trafić.

Jerzy Piaskowski

*Alexander von Humboldt, Werk und Weltgeltung.* Wydał dla Fundacji Aleksandra von Humboldta Heinrich Pfeiffer. R. Piper und Co Verlag, München 1969, ss. 505, ilustr.

Na ponad 500-stronicową publikację — ilustrowaną 63 czarno-białymi i kolorowymi fotografiami, rysunkami oraz na frontispisie barwną reprodukcją obrazu przedstawiającego Aleksandra Humboldta nad Orinoko, pędzla F. G. Weitscha z 1806 r. (z Galerii Narodowej w Berlinie) — składa się szereg artykułów napisanych na podstawie badań, którym patronowała zachodnioniemiecka Fundacja Humboldta na Bad Godesberg. Mają one za przedmiot znaczenie i wpływ Humboldta na rozwój nauk przyrodniczych i humanistycznych. Prace zamieszczone w tym dziele zostały zgrupowane w 3 rozdziałach, poprzedzonych przedmową dra H. Pfeiffera, sekretarza generalnego Fundacji, która w drodze konkursów przyznaje corocznie przeszło 300 stypendiów zaawansowanym zagranicznym naukowcom najrozmaitszych specjalności, pragnącym prowadzić badania w zachodnioniemieckich wyższych uczelniach lub instytutach.

Artykuł wstępny prezydenta Fundacji, prof. Wernera Heisenberga, znanego fizyka teoretyka, laureata nagrody Nobla z 1932 r., krótko rozważa praktyczną niemożliwość poznania przez jednostkę, nawet bardzo wybitną, całej aktualnej wiedzy przyrodniczej w obecnym wieku z uwagi na jej ogromny rozwój — a przecież w całości dostępnej jeszcze Humboldtowi w czasach, gdy żył: w końcu XVIII i pierwszej połowie XIX w.

Pierwszy rozdział nowej książki poświęconej Humboldtowi, zatytułowany *Wpływ Humboldta na nauki humanistyczne*, składa się z 3 rozpraw, które rozpoczyna Mario Bunge artykułem *Alexander von Humboldt a filozofia*. Bunge, Argentczyk, był dawniej profesorem fizyki teoretycznej uniwersytetów w Buenos Aires i La Plata; obecnie jest profesorem filozofii w Kanadzie, w Uniwersytecie McGill w Montrealu, i zajmuje się semantyką i metafizyką nauki. W krótkiej pracy Bunge rozpatruje 3 okresy w rozwoju duchowym Humboldta, przy czym wyróżnia: okres póromantyczny (ok. 1790—1800), empiryczny (ok. 1800—1820) oraz tzw. naturalizmu racjonalnego (ok. 1820—1859).

Analizując drogę rozwojową Humboldta od witalizmu do mechanizmu, jego krytykę idealistycznej filozofii natury, celu i metod badania przyrody, Bunge charakteryzuje znaczenie filozoficzne Humboldta i dochodzi do wniosku, że był on jedynym w Niemczech teoretykiem nauki w pierwszej połowie XIX w., należy mu się zatem odpowiednie miejsce w historii filozofii. Zdaniem autora, także obecnie warto i należy czytać i studiować dzieła Humboldta. Bunge uważa, iż poglądy filo-